

PRZEGLĄD SPORTOWY

10138
PAŹDZIERNIKA

NR 200 (12 240)

A

WTOREK

Rok założenia 19

NAKLAD: 102 939 PL ISSN 0137 92 67 WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 125/127 tel. 628-91-16, fax 621-86-97 E-mail: redakcja@

<http://www.przeegladsportowy.com.pl>

WYDAŁ już cztery tomy „Biało-czerwonych, dzieje reprezentacji Polski”. Andrzej Gowarzewski przymierza się do piątej publikacji, podsumowującej poprzednie, która powinna

CZARNE PO RAZ PIERWSZY

się znaleźć na rynku wiosną przyszłego roku. Przeanalizował, na podstawie wszelkich możliwych źródeł, każdy mecz naszej drużyny narodowej i przyznaje: „Jeszcze nigdy nie graliśmy w czarnych koszulkach. W pełni zgadzam się z tym, że mamy do czynienia z kompromitacją kilku ludzi. Przecież w związku są odpowiedzialni za sprzęt. Nie rozumiem, dlaczego tego tematu nie drążył także komentator telewizyjny? Pragnę zwrócić uwagę, że skoro reprezentanci wybiegli w czarnych koszulkach, to ktoś działał świadomie. Świadczy to jak najbardziej o niekompetencji ludzi reprezentujących firmę Nike w Polsce...”

Gowarzewski przyznaje: „Z reguły koszulki reprezentacji były białe lub czerwone, a zdarzało się także, że amarantowe, ale ten kolor jest zbliżony do czerwonego. Jed-

nym wyłomem jest kilka meczów w latach pięćdziesiątych, gdy nasi reprezentanci grali w niebieskich koszulkach, a także włosenny występ w tym roku z Chorwacją, kiedy to także zagrall na niebiesko”.

W 1975 roku przykry zgrzyt miał miejsce przy okazji meczu Polska – Holandia. Wówczas nasza drużyna wystąpiła co prawda w białych koszulkach, ale z czarnymi orłami, za co odpowiadała firma Adidas. Nasz paryski kore-

spondent, Tadeusz Fogiel, zwraca uwagę, że gdy w jednym z meczów reprezentacji Francji podczas finałów mistrzostw świata w 1978 roku, trójkolorowi zagrall w koszulkach jednego z klubów, z pracy zwolniony został wiceprezydent federacji francuskiej, Henri Patrelle. Chodziło o mecz Francja – Węgry na Estadio Municipal w Mar del Plata. Spotkanie było zaplanowane na godzinę 13.45, a rozpoczęło się o godzinie 14.30, gdyż podopieczni Michela Hidalgo zapomnieli właściwych strojów z hotelu i ostatecznie zagrall w trykotach Atletico Kimberley.

Gowarzewski twierdzi: „Obecnie grozi nam sankcja ze strony UEFA, ponieważ oficjalnie zgłosiliśmy dwa komplety strojów – białe koszulki i czerwone spodenki, a także całe czerwone. A tymczasem wystąpiliśmy w czarnych...”

RoKo

PRASOWY TŁOK

O WIELKIM zainteresowaniu meczem Polska – Luksemburg świadczył nie tylko fakt błyskawicznej wyprzedazy biletów na sobotnie spotkanie. Początkowo rozprawdzono 7500 kart, a w sobotę jeszcze dodatkowo 1000 na trybunę pod zegarem, na co wyraził zgodę delegat UEFA, Zylfo Luan z Albanii. Akredytowało się także 250 przedstawicieli mediów!!! Piotr Streljau, który odpowiadał za wydawanie przepustek i ulokowanie ludzi pióra, mikrofonu i kamery, mówi: „Z czego około 230 to byli dziennikarze, a 30 osób, to ludzie obsługi technicznej”.

CZEKAMY NA 1000. GOŁA

JAK ustalili Andrzej Gowarzewski, mecz z Luksemburgiem był spotkaniem numer 270 w historii naszej drużyny narodowej. W najnowszym wydaniu nieocenionego „Rocznika 1998-99”, przypomniał, że czekamy także na bramkę numer 1000. Do meczu z Luksemburgiem biało-czerwoni strzelili 992 gole. W sobotę Jerzy Brzeczek, Andrzej Juszkowiak i Mirosław Trzeciak postarali się o gole numer 993, 994 i 995! Gowarzewski zaznacza: „Gdybyśmy wygrali 8:0, to tysięczna bramka padłaby już w sobotę”.